

31 NIEDZIELA ZWYKŁA

ŁK 19,1-10

Potem wszedł do Jerycha i przechodził przez miasto. A [był tam] pewien człowiek, imieniem Zacheusz, zwierzchnik celników i bardzo bogaty. Chciał on koniecznie zobaczyć Jezusa, kto to jest, ale nie mógł z powodu tłumu, gdyż był niskiego wzrostu. Pobiegł więc naprzód i wspiął się na sykomorę, aby móc Go ujrzyć, tamtędy bowiem miał przechodzić. Gdy Jezus przyszedł na to miejsce, spojrzał w górę i rzekł do niego: «Zacheuszu, zejdz prędko, albowiem dziś muszę się zatrzymać w twoim domu». Zszedł więc z pośpiechem i przyjął Go rozradowany. A wszyscy, widząc to, szemrali: «Do grzesznika poszedł w gościnę». Lecz Zacheusz stanął i rzekł do Pana: «Panie, oto połowę mego majątku daję ubogim, a jeśli kogoś w czymś skrzywdziłem, zwracam poczwórnienie». Na to Jezus rzekł do niego: «Dziś zbawienie stało się udziałem tego domu, gdyż i on jest synem Abrahama. Albowiem Syn Człowieczy przyszedł odszukać i zbawić to, co zginęło».

Zacheusz przyjmuje Jezusa

Tylko Łukasz opisuje wizytę Jezusa w Jerychu na trasie Jego ostatniej podróży do Jerozolimy i wyjątkowe spotkanie Jezusa z Zacheuszem w tym mieście. Niezwykłość tego spotkania polega na tym, że choć Zacheusz wypatrywał Jezusa, to On pierwszy go zobaczył i zagościł w Jego domu. Istotę całego wydarzenia doskonale oddają końcowe słowa Jezusa, który mówi o sobie, że „przyszedł odszukać i zbawić to, co zginęło”.

Popatrzmy na obydwu bohaterów ewangelicznego wydarzenia. Zacheusz był zwierzchnikiem celników Jerycha. Z racji swego urzędu był bardzo bogaty i miał wszystko, co jest potrzebne do życia. Do pełni szczęścia brakowało mu tylko jednego – Boga.

Kiedy dowiedział się, że Jezus przechodzi przez Jerycho, zapragnął Go ujrzeć. W tym celu, pokonując przeszkodę niskiego wzrostu, a może jeszcze bardziej groźbę szyderstw i pogardy ze strony ludzi, wspiał się na drzewo sykomory. Ale Jezus pierwszy go wypatrzył i zwracając się do niego po imieniu, wyraził swą zbawczą konieczność zagoszczenia w jego domu.

Spotkanie Zacheusza ze Zbawicielem odmieniło dotychczasowe życie pogardzanego przez wszystkich grzesznika. Świadczy o tym fakt, że Zacheusz z radością przyjął Jezusa, deklarując swoją hojność względem ubogich i gotowość naprawienia wyrządzonych krzywd. Konkretnie oświadczył, że połowę swego majątku odda ubogim i czterokrotnie wynagrodzi tym, których skrzywdził. Dlatego Jezus potwierdza, że zbawienie stało się udziałem jego domu, a on sam jest „synem Abrahama” i godnym dziedzicem jego wiary.

Na przykładzie Zacheusza widzimy, że obecność Jezusa w życiu człowieka czyni cuda: odmienia życie, serce, myśli i zachowanie; stwarza nowego człowieka, czyniąc go szczęśliwym i bogatym wewnątrznie. Dlatego otwórzmy drzwi naszych serc i naszego życia dla Pana. Jego obecność wniesie do naszego domu radość, zmieni na lepsze nasze relacje i zachowania. Pośród nas zagości wzajemna życzliwość i usługowość; gotowość do przebaczenia sobie i wynagradzania popełnionych krzywd. Bowiem tam gdzie jest Bóg, tam zawsze jest pokój i miłość.

* * *

Szukajcie Pana, gdy się pozwala znaleźć (Iz 55,6).

Szukajcie Mnie, a żyć będziecie (Am 5,4).

Bóg jest i wynagradza tych, którzy Go szukają (Hbr 11,6).